

Gdańsk-Wrzesień, dnia 17/III 39.

Moi Kochani!

Już cały miesiąc czekałem na Twój
powrót do Gdańska. Porzuciłem się
winnyemu podziękować jeszcze raz
tak najserdeczniej za Waszą gościn-
ność i miłą przyjęcie, co mi było
wyszczerzeniem, im gościu mniejszy
jest Gdańsk.

Napiętn, które tutaj nastąpiło
po mojej podróży, stała bez prochy,
ba- a dła na dzień owinie. Na-
mlić się w niej o kółniery nie-
mickich

Gdańsk-Wrzesień, dnia 17/VIII 39.

Mi Kochani!

Już cały miesiąc minął od mojego
powrotu do Gdańska. Poruszałem się
winny podziękować jeszcze raz
jak najbardziej za Waszą gościn-
ność i miłą przyjęcie, co mi było
wyszczeri, im gościu moim
jest Gdańsk.

Napięciu, które tutaj nastąpiło
po mojej podróży, trwa bez przerwy,
ba-choła na dzień ośmiu. Na-
mierzam wrócić od razu nie-
mieckich

a granice polsko-gdańskie są silnie
strzeżone i obwarowane, nawet
brzości mogą są zabarykadowane.
Kozłami i wierzbasz głą w naszym
paubiem nas je snu budy.

Nerwy nasze nie mogą się skarżyć
na nudę i złyterany spokój. Sam-
loty przez cały dzień nam huczą
nad głowami. Pozostała dwa tygodnie
będą jeszcze gorętsze, ale moje
pragnienia upragnione wyjaśnieniu.

Gazety znowu donoszą o ar-
ustanym szyskanach Polaków
na terytorium terytorium przez Filke-
rouris i Gestapo. Co pierwszego
portarzają się wypowiedzenia mierz-
kau. Jazdia po swym ślubie

także długo nie mieszkała w
swojej nowej rezydencji w Wpessz.
W tych dniach musieli się wypro-
wadzić do Potowa, w naturalnie
wypadać anawnie drożej.

Przebiegała i Główna odczuci
staje się coraz nieznosniejszą,
chętne wyjeżdżam do Polski
nad morze lub w lasy i jeziora
Kaszubskie. Pogoda długi dobra,
chociaż deszcz i burza boiste,
przeszkadzały w ziniwaniu, które
u nas dopiero się kończy.
Wyparaj widziatemu na polach
jeszcze kupki i wreszcie dużo
skos, bo skosy mają być o
ile urozności pastu.

a granice polsko-germańskie są silnie
strzeżone i obwarowane, nawet
brzegi morza są zabarykadowane.
Iżraelanie i wicekról już wreszcie
zauważają nas ze swym butem.

Nerwy nasze nie mogą się skarżyć
na nudę i chętniejszy spokój. Sami
wtedy przez cały dzień nam mówią
nad głowami. Przyszłe dwa tygodnie
będą jeszcze gorętsze, ale moje
pragnienie upragnione wyjaśnienia.

Gazety znoszą donoszą o nie-
ustannych szykanach Polaków
na terytorium tereanu przez Hilke-
mencin i Głuboko. Co pierwszego
portretują się wypowiedzenia niemie-
ckie. Jazda po swym ślubie

takie długo nie mieszkała w
swojej nowej rezydencji w Węgrzech.
W tych dniach musieli się wypro-
wadzić do Potowa, w naturalnie
wypadnie anawnie drożej.

Przeważa Głęboko obywateli
staje się coraz niebezpieczniej,
chętne wyjeżdżam do Polski
nad morze lub w lasy i jeziora
Kaszubskie. Pogoda dwójki dobra,
chwilami deszcz i burze kochane,
przeszkadzały w zimiwaru, które
u nas dopiero się kończy.
Wczoraj widziałem na polach
jeszcze kępki i wszędzie dużo
śniegu, bo śniegi mają być o
ile możliwości puste.

Andzia czuje się zdrową, tylko
straszą ją niepokoi niepewna
przyszłość i niebezpieczna sy-
tuacja. Zresztą to ciężka próba
wszystcy przeżywamy.

Łatę nadajej pokładamy w
Opatrności Bożkiej i silnej po-
stawie armii polskiej. Na po-
stawku wytrwać musimy aż do
końca i - da Bóg - zwycię-
stwo.

Łaskawe uściski i pozdrowienie
dla Was wszystkich
Miłostką
Andzia.

Andzia czuje się zdrową, tylko
obawiam się niepokoi niepokonę
przyszłości i niebezpieczną sy-
tuację. Zresztą to ciężka próba
wszysty przeżywamy.

Łatę nadzieję pokładamy w
Opatrności Bożkiej i silnej po-
stawie armii polskiej. Na po-
słanku wytrwać musimy aż do
Kwicia i - da Bóg - anielskiego awy-
jścia.

Łękać się nie będę i pozdrawiam
Ia Wszystkich
Grómat
Andzia.